Nr. 280 Kraków, Sobota 24 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ctm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Odrzucenie rosyjskich kontrataków nad Bugiem. Postępy pod Dęblinem.

Urzędowo donoszą 23 lipca: **Wiedeń**, 24 lipca.

Walki w południowem Królestwie, na Wołyniu i nad górnym Bugiem trwają dalej. Przeciw części Bugu Kamionka Strumiłowa—Krystynopol—Sokal, na którego brzegu wschodnim urządziliśmy kilka pozycyj jako przyczółki mostowe, wystąpił nieprzyjaciel z bardzo znacznemi siłami. Przedostał się on w poszczególnych punktach aż na 300 kroków do naszych rowów strzeleckich. W innych miejscach przyszło do walki ręcznej. Wszędzie zostali Rosyanie wśród ciężkich dla nich strat odrzuceni. Na południowy wschód od Sokala podczas dzielnego ataku flankowego wziął batalion polnych strzelców nr. 10 do niewoli trzech rosyjskich oficerów i 342 żołnierzy.

Na północny zachód od Hrubieszowa zyskały niemieckie wojska znacznie na terenie.

Między Bystrzycą a Wisłą wyrzuciły wojska arcyksięcia Józefa Ferdynanda nieprzyjaciela z Bełżyc i po za Wronów.

Na zachód od Wisły od ujścia Pilicy w górę postąpiły wojska sprzymierzone aż do rzeki i do pierścienia Dęblina. Koło Kozienic walczą nasze wojska jeszcze z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi.

W innych częściach frontu położenie na ogół niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Sprzymierzeni pod Warszawą.

Zwycięskie walki nad Narwią i Wisłą. Dalsza ofenzywa w Kurlandyi; 6555 jeńców.

Urzędowo donoszą 23 lipca: **Berlin**, 24 lipca.

Na wschodnim terenie wojennym w Kurlandyi wśród ciągłych walk, w których wczoraj wzięliśmy do niewoli 6555 jeńców i zdobyliśmy 3 działa, wiele wozów municyjnych i kuchni polowych, ścigamy ustępujących na wschód Rosyan.

Armie nasze znacznie się zbliżyły ku Narwi i stanowisku przyczółka mostowego Warszawy. Przed Rożanami wzięto szturmem na bagnety wieś Miluny i fortyfikacye Szygi. W tych ostatnich wzięto do niewoli 290 żołnierzy.

Nocne wycieczki z Modlina nie udały się.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym zachodni brzeg Wisły od Janowca (na zachód od Kazimierza) aż do Granicy jest z nieprzyjaciela oczyszczony. W obszarze lesistym na południowy wschód od Kozińca toczy się jeszcze walka z strażami tylnemi Rosyan.

Między Wisłą a Bugiem udało się wojskom sprzymierzonym przełamać w różnych miejscach zacięty opór nieprzyjaciela i zmusić go do odwrotu. Krwawe straty Rosyan są nadzwyczaj wielkie. *Naczelne kierownictwo armii.*

(Granica leży 10 klm. na południe od Dęblina).

Walki z Włochami.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń**, 24 lipca.

W Goryckiem bitwa jeszcze wciąż nie jest ukończoną. Na przyczółek mostowy w Gorycyi utrzymali Włosi wczoraj mierny ogień działowy. Atak na Monte Sakotine został odparty. Na przedpolu Podgory leżą setki nieprzyjacielskich trupów. Nasze wojska zajmują bez wyjątku pierwotne pozycye w przyczółku mostowym. Podczas odpierania licznych nieprzyjacielskich ataków ponownie się szczególnie odznaczyła dalmatyńska obrona krajowa.

Na skraju płaskowzgórza Doberdo trwa walka dalej. Na odcinek Petsano Sdraussina wykonali Włosi ubiegłej nocy trzy ataki, które zostały odparte. Tak samo nie udała się próba nieprzyjaciela przedostania się między Sdraussiną a Polazzo bliżej naszych okopów. Także wznowione wypady nieprzyjaciela koło Selz—Vermegliano i na monte Cosich, podobnie jak wszystkie inne, spełzły na niczem.

Nad środkowym Isonzo odbywały się tylko walki działowe.

Na terenie Krn odparły nasze wojska ataki wczoraj, a potem w nocy i dziś rano.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu nie wydarzyło się nic istotnego.

Nocny atak Włochów na Monte Piano spełzł na niczem. Ogień działowy trwa dalej w kilku miejscach.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 24 lipca.

Wielka główna kwatera donosi 23 lipca:

Nocne ataki nieprzyjaciela granatami ręcznymi na północ i na południowy zachód od Souchez zostały odparte. W Szampanii w okolicy Perthes podjęliśmy daleko idące wysadzanie min i obsadziliśmy krawędzie lejków. W lesie kapłańskim nie udał się nocny atak Francuzów.

W Wogezach walki trwają dalej. Atak nieprzyjacielski na linię Lingekopf-Barenkopf na północ od Münsteru, po zaciętej walce z bliska przed stanowiskami i w stanowiskach Bawarczyków i strzelców meklemburskich został odparty. Przytem wzięto do niewoli dwu oficerów i 64 strzelców alpejskich. Także koło Reichsackerkopf Francuzi bezkutecznie atakowali. Koło Mezeral wyparliśmy ich z wysuniętych naprzód stanowisk, które dla uniknięcia strat według planu znowu opróżniliśmy. W odpowiedzi na kilkakrotne ostrzeliwanie Thiauceurt i innych miejscowości między Mozą a Mozelą, artylerya nasza wczoraj wzięła pod ogień Pont à Mousson.

Nasi lotnicy zaatakowali trójkąt kolejowy Saint-Hilaire w Szampanii i zmusili lotnika nieprzyjacielskiego do odwrotu. Także na koszary w Gerardmer rzucono bomby. W walce powietrznej ponad Cenflans zniszczono jeden bojowy, nieprzyjacielski aparat lotniczy.

(Lingekopf i Barenkopf leżą trzy do czterech klm. na północ od Münsteru).

Włoska perfidya.

Wiedeń, 24 lipca.

W urzędowym komunikacie włoska agencya Stefaniego twierdzi, że włoski szef sztabu generalnego nie uczynił przypisywanego mu w austro-węgierskiej „Czerwonej księdze“ na podstawie telegramu hr. Berchtolda do austro-węg. ambasadora w Rzymie z 4 sierpnia 1914 oświadczenia, według którego Włochy nigdy nie wystąpią przeciw Austro-Węgrom, jeżeli ostatnie nie obsadzą Łowczenu i nie zakłócą równowagi na Adryi.

Wobec tego musi się stwierdzić, że szef sztabu generalnego hr. Cadorna uczynił dosłownie to oświadczenie dnia 3 sierpnia 1914 wobec austro-węgierskiego wojskowego attaché w Rzymie, gdy tenże mu wręczył zapytanie bar. Conrad-Hetzendorfa w sprawie wykonania umów, zawartych między sprzymierzonymi na wypadek wojny. Generał porucznik hr. Cadorna przy tej sposobności, na zapytanie pułkownika hr. Szeptyckiego, czy może zbrojna neutralność Włoch jest zwróconą przeciw Austro-Węgrom, temuż nawet odpowiedział, że to a b s o l u t n i e n i e m a m i e j s c a, że Włochy nigdy nie wykorzystają sposobności, gdy Austro-Węgry będą gdzieindziej zajęte, by im wydrzeć prowincye. **Można spokojnie Tyrol odsłonić z wojsk i n i e n a l e ż y c o d o l o j a l n o ś c i W ł o c h w ą t p i ć.**

Kronika wojenna.

Paryż. „Temps“ donosi: Ostre zarządzenia dla stwierdzenia, kto jest zdolnym do broni, i kto zdołał się usunąć od obowiązku służby, wydało bardzo dobry rezultat. Na ulicach zatrzymuje się mężczyzn w wieku obowiązującym do służby wojskowej i żąda się od nich okazania papierów. Ogólną liczbę nie zgłoszonych osób wszelkich klas popisowych w Paryżu oceniają na przeszło 10.000.

W pochodzie na Warszawę.

Ewakuacya Warszawy.

W Warszawie panuje olbrzymie zamieszanie. 18 tysięcy mieszkańców opuściło dobrowolnie miasto, natomiast 100 t y s i ę c y l u d z i z o s t a n i e z m i a s t a p r z y m u s o w o w y d a l o n y c h. Warszawę opuścili również sprawozdawcy wojenni. Odbywają się bardzo liczne aresztowania politycznie podejrzanych.

Walki między Wisłą a Bugiem.

Że Rosyanie wzmocnili znacznie swe siły między Wisłą a Bugiem i uzupełnili skład swych jednostek bojowych do pierwotnej ich siły, świadczy fakt, iż armia arcyksięcia Józefa Ferdynanda z jednego tylko pułku rosyjskiego wzięła 2700 jeńców. Powody, dla których Rosyanie tak zacięcie bronią swych pozycyj między Wisłą a Bugiem, są następujące: Po zajęciu Lublina i Chełma, tak ważnych punktów węzłowych, sytuacya armii rosyjskiej znacznie się pogorszy. Przedewszystkiem położenie Dęblina, wskutek odcięcia linii kolejowej, łączącego z Lublinem, będzie bardzo zagrożone. Po drugie, przesunięcie na wschód wojsk między Wisłą a Bugiem, celem nowego ugrupowania byłoby po utracie głównej linii kolejowej, znajdującej się na tym froncie, ogromnie utrudnionem.

Angielski głos o sytuacyi pod Warszawą.

„Daily Telegraph“ pisze o marszach sprzymierzonych ku wschodowi: Myśl, że sprzymierzeni takie poczynili postępy, jest przykrą. Jeżeli się uda ofenzywa sprzymierzonych nad Wisłą, a tego można się poważnie obawiać — wówczas nie pozostaje rosyjskiemu kierownictwu nic innego, jak **opuścić Warszawę**, cofnąwszy się w głąb Rosyi. Byłoby nonsensem twierdzenie, że odwrót ten nie byłby nieszczęściem Rosyi.

Z rosyjskiego komunikatu.

20 lipca. W okolicy Ryga—Szawle w ciągu 19 b. m. nieprzyjaciel poczynił dalsze postępy w kierunku okopów Grünhof grupy Szagory.

Na froncie nad Narwią miejscami walka artyleryi. Dnia 19 lipca potyczki straży przednich. Dnia 18 lipca bombardowała artylerya forteczna twierdzy Modlina ze skutkiem czoło kolumny nieprzyjacielskiej. Między Wisłą a Bugiem nieprzyjaciel dnia 19 lipca ostrożnie zbliżał się do naszego nowego frontu. Nad Bugiem w dalszym ciągu trwają ataki nieprzyjaciela w odcinku Kryłów—Sokal. W okolicy Sokala rozprzestrzenił się nieprzyjaciel nieco na prawym brzegu. Nad Dniestrem po zaciętej walce wzięliśmy dnia 19 lipca około 500 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Dodatek do sprawozdania rosyjskiego z dnia 20 lipca: Liczne zeznania jeńców wojennych VI. korpusu austro-węgierskiego, których z początkiem lipca wzięliśmy do niewoli koło Chelni (?), niewątpliwie stanowczo potwierdzają, że Niemcy w Rawie Ruskiej rozstrzelali 500 jeńców rosyjskich. Do tego dodane jest, że żołnierze, którzy przybyli jako posiłki, widzieli wielki cmentarz, gdzie skazanych na śmierć pogrzebano.

(Przytoczone tu sprawozdanie dzienne rosyjskie jest niezwykle nieudałym wymysłem. Może byłoby zbytecznem specyalnie podkreślać, że przy ogólnie znanym sposobie prowadzenia wojny przez Niemców wogóle jest wykluczonem, by jeńcy wojenni byli rozstrzelani. Z drugiej strony niemniej jest wiadomem, że kierownictwo armii niemieckiej w wypadkach ciężkiego naruszenia prawa międzynarodowego podczas obecnej kampanii przy każdej sposobności urzędownie ogłaszało, jeżeli wojska niemieckie nie traktowały żołnierzy nieprzyjacielskich jako jeńców wojennych. — Uwaga Biura korresp.).

Wywiezieni zakładnicy rosyjscy.

„Russkoje Słowo“ donosi z Kijowa: Dzisiaj zwiedziła angielska komisya dla Polski przytułek w aresztach dla żydów galicyjskich. — Między uwięzionymi znajdują się tam: rektor uniwersytetu lwowskiego Beck, były poseł i burmistrz Złoczowa dr Gold, prezes lwowskiego kahału Diamand i inni.

Niszczycielska robota.

Z wojennej kwatery prasowej donosza: Wojska sprzymierzone znajdują podczas pochodu na rosyjskim terytoryum wiele poszczególnych zagród, a często miejscowości opróżnionych z ludności, zaś domy splądrowane i zniszczone. — Według zeznania jeńców, dzieje się to planowo. Na wezwanie władz wojskowych mniej więcej dwa dni zanim Rosyanie dokonają odwrotu, wzywa się wszystkich mieszkańców, aby wzięli u sołtysa wykaz, który służy jako legitymacya, a w której wszyscy członkowie rodziny są po imieniu wymienieni. Na podstawie takiego wyrazu mają oni w głębi kraju znaleźć pomieszczenie i pożywienie. Bydło i zboże mają zabierać z sobą. Ponieważ chłopi ziemię swą niechętnie opuszczają, mówi się im, że to dzieje się tylko z troski rządu o nich, gdyż sprzymierzeni wszystkich rosyjskich poddanych morkują, a domy ich palą. Gdy następnie mieszkańcy z wojskami tiniowemi odejdą, plądrują kozacy pozostawiony dobytek, którego mieszkańcy nie mogli zabrać i zapalają domy, zanim przy zbliżaniu się wojsk sprzymierzonych, uciekną.

Z Rosyi.

„Rjecz“ donosi, że rząd rosyjski przychylił się do żądań przywódców Dumy, aby Duma miała stałą **kontrolę nad wydatkami wojennymi** i fabrykacyą amunicyi.

Z powodu ostatnich klęsk w Galicyi **14 generałów** i wyższych oficerów sztabowych rosyjskich zostało złożonych z urzędu i stawionych przed sądem wojennym.

Według doniesień dzienników kopenhaskich nowy minister sprawiedliwości Chwostow jest mężem zaufania przywódców Dumy. Nowy gabinet rosyjski będzie miał zadanie uczynić Dumę odpowiedzialną za działalność rządu.

„Neuvelliste“ donosi z Petersburga: Minister finansów przedłoży Dumie natychmiast po jej zebraniu się projekt ustawy o upoważnieniu banku państwowego do wydania dalszego **miliarda rubli w banknotach.**

Przywódca kadetów Makłakow w artykule w „Rieczy“ przemawia za tem, by w **Dumie** usunąć na bok wszelkie kwestye polityczne, a skupić wszystkie siły dla zmobilizowania fabrykacyi amunicyi. „Riecz“ zauważa do tego, że można zmobilizować tylko tam, gdzie są dane podstawy do tego. Raczej należałoby mówić o organizacyi sił. W tym względzie zachowanie się polityczne gabinetu ma jak największe znaczenie.

„Nowoje Wremia“ w sprawie Dumy dochodzi do tego samego zapatrywania i oświadcza, że Duma powinna ostro kontrolować zaniedbania władz. Zawsze pozostanie główną rzeczą sporządzanie karabinów maszynowych. — Wobec tych, którzy tracą odwagę, którzy sądzą, że już zapóźno myśleć o organizacyi dla sporządzania amunicyi, tym powiada **Mieńszykow**, że nigdy nie jest zapóźno. Znaczenie Dumy spoczywa także w tem, że wobec wspólnego niebezpieczeństwa wszyscy instynktownie nawzajem się muszą wspierać. Należy się spodziewać, że Duma nie będzie traciła czasu na mowy pozbawione odwagi.

W drugim artykule „Rieczy“ ekonomista Tugan-Baranowskij proponuje, by w celu oświecenia ludu i **spopularyzowania wojny** zorganizować we wszystkich kołach wszystkich gubernij najinteligentniejszych włościan i inne koła inteligencyi w komisye okręgowe, objaśniać im stan rzeczy wojny, oraz kwestye amunicyi i środków żywności i pozostawić im zorganizowanie walki z drożyzną.

Z Rygi.

Depesza „Lokal Anzeigera“ donosi z Rygi, że wstawionych w plan ruchu kolejowego 14 pociągów nadzwyczajnych do Petersburga, znowu zniesiono, — widocznie dla braku wagonów. Z powodu tego miasto jest przepełnione. Mnóstwo zbiegów czeka na wyekspedyowanie. Wśród Łotyszów i Rosyan panuje niesłychane podniecenie. Prawie wszystkich obcokrajowców i wielu mieszkańców nadbałtyckich uwięziono. W gimnazyach męskich ogłoszono odezwę dyrekcyi, oświadczającą, że na rozkaz głównokomenderującego ze względu, że nadzieja podjęcia nauki w roku szkolnym 1915 jest bardzo małą, doradza się rodzicom, by zapisywali swych swych synów do szkół we wnętrzu państwa.

Włosi o klęskach rosyjskich.

Petersburski sprawozdawca „Giornale d'Italia“ pisze, że armia rosyjska z powodu braku amunicyi, nie może myśleć przed upływem dwóch miesięcy o nowej ofenzywie. Nie jest wykluczonem, że odwrót będzie trwał w dalszym ciągu. „Stoimy — pisze w końcu sprawozdawca — w przededniu doniosłych wypadków“.

Głosy francuskie.

Cała prasa oświadcza, że odwrót Rosyan jest dobrze obmyślanym manewrem strategicznym(?) ale nie jest on zwycięstwem armii sprzymierzonych. Siła wojskowa Rosyi nie jest przełamaną. Ostatecznie jest rzeczą obojętną, czy front bojowy przeniesiony będzie dalej na wschód, gdyż Rosyanie są gotowi przy pierwszej sposobności znowu przejść do ofenzywy (?) Opróżnienie większego obszaru i miast jak Warszawa, nie ma żadnego dalszego znaczenia (!).

KRONIKA.

Kolumna i Tarcza Legionów. Obecnie projekt postawienia Kolumny Legionów przeszedł w okres realizacyi; wkrótce na Rynku krakowskim lub na jednym z głównych placów Krakowa stanie Kolumna Legionów i rozpocznie się jej pracowite okuwanie. Kolumns będzie później umieszczona na Wawelu.

Ale i miasta powiatowe nie zechcą w zapale patryotycznym pozostawać w tyle za stołeczno-królewskim Krakowem.

Będzie miał Kraków Kolumnę, ale będą miasta powiatowe miały Tarcze Legionów. W każdem z nich stanie mianowicie na głównem miejscu pięknie ciosana tarcza z herbem miejskim, a szczęśliwi mieszkańcy i przejezdni będą mogli na równi z Krakowianami ćwiczyć się w szlachetnym a dla skarbu legionowego pożytecznym kunszcie wbijania gwoździ. Wyłożona obok każdej tarczy księga pamiątkowa uwieczni imię ofiarodawcy.

Podobnie jak Kolumna krakowska, tarcze powiatowe znajdą się na Wawelu. Będą tam mianowicie zdobiły krużganki i przyszłym pokoleniom mówiły o pamiętnym roku i ofiarności społeczeństwa dla nieśmiertelnych Legionów.

Ulgi dla studentów. Ponieważ w poszczególnych gimnazyach i szkołach realnych rok szkolny 1914/15 musiał się przedwcześnie zakończyć bez wyczerpania programu naukowego, a w niektórych klasach szkół średnich z powodu częstej zmiany nauczycieli ze względu na powołanie nauczycieli do służby wojskowej, wyłoniły się dla uczniów szczególne trudności, minister oświaty w rozporządzeniu wystosowanem do wszystkich krajowych władz szkolnych zezwolił, by uczniowie, którzy wśród takich okoliczności z jednego czy więcej przedmiotów obowiązkowych otrzymali złe noty, z początkiem przyszłego roku szkolnego mogą być dopuszczeni do ponownego egzaminu z tych egzaminów, jeżeli inne warunki to usprawiedliwiają. Jeżeli ponowny edzamin wypadnie zadowalniająco, to uczeń taki otrzyma nowe świadectwo roczne, uprawniające go do przejścia de klasy wyższej.

Ze Lwowa. We czwartek dnia 15 b. m. wyjechał ze Lwowa drugi już, około 800 ludzi liczący oddział legionistów.

W przededniu dnia 14 lipca wieczorem zwiedził koszary legionistów generał Durski. Rozmawiał on z legionistami oraz z kierowniczką kuchni legionowej p. Michalską, której dziękował za wzorowe prowadzenie kuchni; ta wydaje dziennie legionistom **1117 racyi żywnościowych.** Nazajutrz przed samym odjazdem odbyła się obok gimnazyum Franciszka Józefa defilada odjeżdżających legionistów przed gen. Durskim.

Żegnani entuzyastycznie przez publiczność lwowską, wyjechali oni specyalnym pociągiem na miejsce przeznaczenia i musztry — Piotrków.

Mąkę można kupować obecnie we Lwowie tylko w sklepach miejskich.

Wobec szerzącej się w zastraszający sposób cholery w mieście namiestnictwo wzywa lekarzy i medyków do objęcia służby przy tłumieniu cholery. Wynagrodzenie dla miejscowych 20 K a dla zamiejscowych 30 K i koszta jazdy.

Karygodne postępowanie. Z Borysławia piszą nam: Po odejściu wojsk rosyjskich, ludność Borysławia odetchnęła nareszcie po wielomiesięcznej niewoli. Szczególnie rodziny rezerwistów, powołanych do wojska, cieszyły się, że będą mogły otrzymać należne im zasiłki rządowe. Gdy jednak kobiety żądające zasiłków zgromadziły się w celu otrzymania należnych im pieniędzy, komisarz borysławski zaczął czynić im trudności, zachowując się przytem niezawsze taktownie.

Spodziewamy się, że te przykre stosunki ulegną rychłej zmianie.

Rosyjski postęp. Z Kolbuszowej piszą nam: Rosyanie w okolicy tutejszej, aby uchylić się od zarzutu gwałcenia kobiet, użyli haniebnego podstępu. Pobrali mianowicie wiele panien tutejszych za żony, przyczem śluby dawali popi prawosławni. Gdy nadeszły wojska austryackie, chwilowi „mężowie“ pouciekali ma się rozumieć a biedne „wdowy“ popadły w rozpacz, nie dającą się opisać.

Rośliny strączkowe. Jak telegrafują z Wiednia, całkiem nieusprawiedliwione podrożenie roślin strączkowych w b. r. spowodowało rząd do usunięcia także roślin strączkowych z pod spekulacyi i wliczenia do tych środków żywności, których sprzedaż i używanie stoją pod kontrolą państwową.

Defraudacya w Szwajcaryi. Główny kasyer Banku związkowego szwajcarskiego, który zdefraudował około dwa miliony franków, został uwięziony.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Szef sztabu Legionów Zagórski o Legionach.

Współpracownik „Kuryera Wied." rozmawiał z szefem sztabu Legionów kap. Zagórskim o walkach Legionów.

Ze słowami nadzwyczajnego uznania i podziwu mówił o brygadyerze Piłsudskim. Wyraził głębokie przekonanie, że gdy nadejdzie niedaleka już chwila złączenia wszystkich brygad, zapanują między niemi jak najściślejsze stosunki wzajemnego braterstwa, złączy je najdoskonalsza harmonia, płynąca z bezbrzeżnego ukochania jednej idei.

Z wielkim zapałem opowiadał kap. Zagórski o drugiej brygadzie, z którą przebył całą kampanię jesienną i zimową.

„Jestem dumny — mówił — z drugiej brygady, i jestem przekonany, że robota tam włożona wydała złote owoce. Druga brygada to taki już oręż, jakiego drugiego trudno sobie wymarzyć. Wykształcenie wszelkiego rodzaju broni jest wprost wyśmienite. Sławne są nasze karabiny maszynowe, idealna artylerya, kawalerya zaś pokazała w ostatnich bitwach, jaką niesłychaną wartość przedstawia, piechota bez konkurencyi. Etapy nasze, treny stoją na najwyższym poziomie wymagań najidealniej zorganizowanej armii. Wystarczy jedno słowo, a każdy rozumie, co trzeba zdziałać.

Nie cierpieliśmy nigdy prawie głodu. Ani razu nie zabrakło nam amunicyi, słowem, druga brygada funkcyonuje jak najidealniejsza jednostka regularnej armii. Nic dziwnego, że nasze pułki przeszły najśmielsze nadzieje jakie pokładała w nas naczelna komenda.

Nie było rozkazu z armii, któregoby druga brygada nie potrafiła wykonać, a w kilkunastu wypadkach zdziałała więcej znacznie, niż od niej wymagano".

Wtrąciłem w rozmowie pytanie porównawcze, jak się przedstawia stosunek naszych Legionów do siły zbrojnej 31 i 63 roku. „Zajmujemy w tym wypadku — odpowiada kap. Zagórski — miejsce pośrednie między 31 a 63 rokiem. Plusem olbrzymim jest, że społeczeństwo polskie wysunęło bardzo zdrową i poważną tendencyę tworzenia regularnej armii.

W czasach rozwoju techniki wojskowej, tendencya ta świadczy o wielkiej dojrzałości społeczeństwa polskiego. I jedną z największych zasług Piłsudskiego, czego teraz podczas wojny zapominać nie można, jest to, że w czasie pokoju zrozumiał doniosłość i konieczność stworzenia regularnej armii. O tym fakcie historya nadewszystko musi pamiętać.... I dzięki temu w Legionach taka olbrzymia przewaga jednostek ideowych, które do potężnych rozmiarów rozwinęły wartość bojową naszych formacyj. Znakomity to materyał bojowy. Procent osobistej odwagi jest znacznie większy, materyał daleko więcej inteligentny w boju, siła ogniowa wyższa".

Wierzę głęboko — mówił kap. Zagórski o stosunku społeczeństwa polskiego do Legionów — że przez zjednoczenie się Legionów, przez ich bohaterskie walki, naród polski wkrótce cały przy nich stanie".

Wkońcu rozmowy słyszeliśmy od kap. Zagórskiego szereg bardzo sympatycznych spostrzeżeń i wrażeń, jakie odniósł, stykając się ze społeczeństwem w Królestwie.

„Dziennik Narodowy" o oświadczeniu Głąbińskiego.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, poseł Głąbiński złożył niedawno oświadczenie, stwierdzając, że jego stronnictwo (N. D.) nigdy nic nie miało wspólnego z prądami antyaustryackimi oraz nie może brać odpowiedzialności za wybryki poszczególnych jednostek i pism.

Na to piotrkowski „Dziennik Narodowy":

„P. Głąbiński składa to oświadczenie dość osamotniony.

Prezes stronnictwa p. Jan Gwalbert Pawlikowski wyjechał ze Lwowa pamiętnego dnia 20 czerwca; wyjechał też wiceprezes stronnictwa p. St. Grabski; jeszcze wcześniej wyjechał sekretarz stronnictwa p. Kasznica. Wyjechali wreszcie: naczelny redaktor głównego organu endecyi p. Zygmunt Wasilewski, główny agitator ludowy tej partyi p. Wierczak, oraz do specyalnych poruczeń przeznaczony wybitny członek stronnictwa p. Biega. Prezes parlamentarnego klubu stronnictwa hr. Skarbek bawi w Szwajcaryi. Czy jednak nie zadużo nieobecnych, choćby poprzestać na wymienieniu tylko tych nazwisk?

P. Głąbiński „nie przyjmuje odpowiedzialności za wybryki poszczególnych jednostek". To rzecz jasna, bodaj z tego czysto fizycznego względu, że pan Głąbiński znajduje się w Wiedniu, a „poszczególne jednostki" — za granicą..."

W końcu „Dziennik" stwierdza, że wcale mu nie chodzi o ponowne wszczynanie walki bratniej.

„Spodziewamy się — pisze — że p. Głąbiński nie ograniczy się obecnie do „stwierdzeń" i „oświadczeń", lecz wierność słowom okaże w czynach. A te pójść winny — jeśli trafnie czytamy jego deklaracyę — nie po linii i na służbie tych, co rozdwajać chcą naród i utrudniać pracę nad postawieniem całej Polski w jednym szeregu do walki z Moskwą o przyszły, wolny byt narodowy".

Prowokatorzy przy robocie.

O stosunkach władz rosyjskich do żydów.

Rozkazem sztabu generalnego z 27 kwietnia st. st. nr. 1193 rozporządzono — jak donosi rosyjskie „Nasze Słowo" — na całym froncie „zwracać uwagę na żołnierzy żydów, czy oni chętnie oddają się do niewoli i obserwować wogóle ich zachowanie się". Informacye o żołnierzach żydach rozdzielić należy na rubryki do 1-go stycznia 1915 r., od 1 go stycznia do 1-go maja i od 1-go maja. Ażeby nie dać możności „opozycyi zganić" materyału, poleca się dla „uniknięcia jednostajności" wyróżnić niektóre wypadki „pochwalnego zachowania się" żołnierzy żydowskich.

Niedawno w Łomży rozpatrywany był proces funkcyonaryuszy kontrszpiegowskiego wydziału, ilustrujący, jak się załatwia sprawy i zdaje raporty o szpiegach żydach. Funkcyonaryusze wydziału kontrszpiegowskiego Czupranyk, Doroszenko i Mickiewicz znaleźli u właściciela kinematografu Eisenbiegla telefon. Eisenbiegiel został aresztowany, jako oskarżony o utrzymywanie stosunków z wrogiem przy pomocy telefonu. W czasie śledztwa prokuratorya wojskowa stwierdziła, że **telefon został podrzucony** przez Czupranyka, który żądał od Eisenbiegla 5.000 rb. za oswobodzenie.

Wszczęto przeto sprawę przeciwko Czupranykowi i towarzyszom i wydano rozporządzenie oswobodzenia Eisenbiegla. Podczas sprawy funkcyonaryuszy wydziału okazało się, że Eisenbiegel siedzi w dalszym ciągu w więzieniu, skąd go dostarczono do sądu na sprawę jako świadka. Przewodniczący sądu generał Tawastern zapytał, dlaczego żyd dotychczas nie jest uwolniony. Naczelnik wydziału odpowiedział, że ma on jeszcze inne sprawy o szpiegostwo. Przewodniczący zażądał wykazania „tych spraw". Okazało się, że żadnych spraw oprócz żądania od żyda wykupu 5000 rubli odnośnie do Eisenbiegla niema. Z rozporządzenia przewodniczącego sądu Eisenbiegla uwolniono, dwóch z podsądnych prowokatorów skazano na 6 lat rot aresztanckich, jednego zaś, który opowiedział sądowi cały szereg faktów podobnego rodzaju uwolniono. Do protokółu sprawy wniesiono między innemi informacyę, że z okazyi analogicznej działalności Czupranyka **powieszono 17 żydów...** Przewodniczący sądu generał Tawastern zdał głównodowodzącemu armii kraju północno-zachodniego gen. Aleksiejewowi specyalny raport o konieczności specyalnego zbadania działalności prowokatorskiej kontrszpiegowskiego wydziału.

Wojna z Rosyą.

Oskrzydlanie rosyjskiego centrum.

Major Morath podaje w „Berliner Tagblatt" następujące uwagi na temat sytuacyi wojennej na terenie Królestwa Polskiego: Każdy dzień zbliża nas do oskrzydlenia rosyjskiego centrum. Armia Gallwitza dotarła do Narwi, która tworzy najsilniejszą ostoję rosyjskiej strategii obronnej. Przyczółek mostowy Ostrołęki, na północnym brzegu Narwi, znajduje się w ręku Niemców.

Przednie pozycye rosyjskie pod Łomżą u spływu Skrody i Pissy zdobyte zostały w ataku. Przedewszystkiem jest rzeczą niezmiernego znaczenia, że północny brzeg Narwi od Ostrołęki do Nowogieorgiewska znajduje się już w ręku Niemców. Rosyanie utrzymują się za Narwią i mają do dyspozycyi tylko przyczółki mostowe w Nowogieorgiewsku i Serocku. Obecnie zatem chodzi o zdobycie tych ważnych punktów oparcia.

Przypominamy sobie angielskie doniesienia z czasów walki, toczonej na zachód od Warszawy, wedle których Rosyanie sprowadzili z twierdz nad Narwią ciężkie działa na rosyjski front zachodni, na który wojska sprzymierzone natarły w jesieni i w zimie. Od owego czasu nie mogli Rosyanie sprowadzić ciężkiej artyleryi na inne miejsce.

Nasz front pod Warszawą zagrażał zawsze stolicy polskiej. Rosyjska ciężka artylerya została zdziesiątkowaną, mogą zatem państwa centralne zaufać wyższości swej artyleryi tak, jak to było podczas znanego przełomu na linii Gorlice—Tarnów.

Rosyanie o siłach sprzymierzonych w Królestwie.

Jak donosi londyński „Times" z Petersburga, według obliczeń rosyjskich, siły sprzymierzonych na wschodnim placu boju wynoszą ogółem 45 korpusów, z czego 7 korpusów w prowincyach nadbałtyckich, 14 między Bugiem a Wisłą, 6 lub 7 nad Orzycą, 5 nad Niemnem i 8 między Bugiem a Dniestrem.

Ofenzywa niemiecka przeciwko Mitawie i Rydze.

Dzięki szybkiemu, niczem nie wstrzymanemu pochodowi wojsk niemieckich ku Mitawie i Rydze. Rosyanie nie zdołali zbytnio zniszczyć opuszczonych przez siebie okolic. Większą część jednak ludności zabrali Moskale ze sobą. Tak samo zabierali ze sobą bydło. Wszędzie Rosyanie postępowali jak w nieprzyjacielskim kraju. Rabowali wsie i folwarki, niszcząc wszystko, czego nie mogli zabrać. Rosyjska komenda wydała nawet rozkaz, aby zielone zboże, stojące jeszcze na pniu, zżęto i zniszczono, aby nie wpadło w ręce Niemców. Jednak rozkaz ten nie został w znacznej części spełniony, chłopi bowiem miejscami zdołali uchronić prawie wszędzie zboża, kosząc je tylko przy drogach. Wojska niemieckie posuwają się nadzwyczaj szybko. W przeciągu trzech dni zrobiły one około 100 klm.

Generał Sawów o zwycięstwach sprzymierzonych.

Jak donoszą z Zofii, naczelny wódz wojsk bułgarskich z czasów wojny bałkańskiej gen. Sawow, oświadczył współpracownikowi tureckiego dziennika „Ikdam", że jest głęboko przekonany o zwycięstwie mocarstw centralnych. Osądzał tak położenie jeszcze wówczas, gdy Rosyanie mieli przewagę liczebną a Francuzi i Anglicy uważali zwycięstwo Rosyi za rzecz zupełnie pewną.

Przygotowania Rosyi do wojny.

„Nordd. Allg. Zeitung" ogłasza artykuł pod tytułem „Rosya wobec wojny". Polemizuje dziennik ten z posłem rosyjskim w Szwajcaryi, który w komunikacie przesłanym do ga-

zet szwajcarskich zaprzecza jakoby siła Rosyi była złamana. Być może, że Rosya nie była do wojny przygotowana — twierdzi ów poseł — w przeciwieństwie do mocarstw centralnych, dzisiaj jednak jest inaczej. Urzędowa „Nordd. Allg. Zeitung" w odpowiedzi na ten komunikat, przytacza dwa artykuły ówczesnego rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa z marca i czerwca 1914 r.

Suchomlinow twierdzi tam, że Rosya jest znakomicie do wojny przygotowana i postanowiła na wypadek wojny rozpocząć ofenzywę, a nie tylko się bronić. Rosyjski kontyngent wojskowy wynosi 580 tysięcy ludzi, służba wojskowa trwa 3½ roku, tak że w zimie Rosya ma pod bronią 4 roczniki tj. 2 miliony 300 tysięcy ludzi. Wreszcie koleje strategiczne, które Rosya buduje, pozwolą jej szybko uruchomić armię.

Z miasta i z kraju.

Legiony w boju. Jak nam donoszą, w ostatnich dniach legioniści stoczyli w Królestwie znowu krwawe a zwycięskie walki w Lubelskiem za U. Razem w tych walkach straty wyniosły do 100 ludzi łącznie, rannych i zabitych. Zginął między innymi Rybarski, porucznik II. pułku, komendant kompanii. Zabity także został sierżant Górski, gdy na czele patrolu wysadzał ekrazytem przeszkedy z drutu. Dwie kule trafiły go w czoło.

W walkach nieco wcześniejszego okresu, pod Józefowem również wielką chwałą okryli swój waleczny oręż. Straty (razem z rannymi) wyniosły tu do 80 ludzi. Zginął podporucznik Czerny z I. pułku.

Tym bohaterskim walkom poświęcimy wkrótce opisy szczegółowe. Zaznaczymy na razie, że ostatnio legioniści mieli przed sobą świetne rosyjskie siły, mianowicie 7-my i 11-ty pułk grenadyerów. Rzecz charakterystyczna, iż jeden batalion rosyjski uzbrojony jest w stary system Berdana.

„Tydzień zbiórki książek" dla rannych legionistów, urządzony przez Sekcyę szpitalną Ligi kobiet, o którym już pisaliśmy, po zorganizowaniu biorących w tem udział szeregów skautowych rozpocznie się w nadchodzący poniedziałek. Uprasza się czytelników o wczesne przyszykowanie książek, które mają zamiar ofiarować. Język w tychże nie robi różnicy, chodzi nam jednak o to, aby treść i wartość odpowiadały celowi: zająć i pouczyć; przypominamy więc, że wśród rannych naszych są ludzie najrozmaitszych stopni inteligencyi.

Z prezydyum miasta. Nowy (IV.) wiceprezydent dr Maryewski urzędować będzie dla dzielnicy Podgórze w tamtejszej filii magistratu krakowskiego co dzień od godz. 9 do 10 rano, a dla Krakowa w prezydyum miasta od godz. 11—12 w południe. II. wiceprezydent prof. dr Zoll (junior) urzędować będzie co dzień od godz. 11—12 w południe.

Powrót wychodźców. Przez dworzec krakowski przejeżdżają coraz liczniej wychodźcy, powracający po rocznym prawie pobycie na obczyźnie do kraju. Są to przeważnie wychodźcy z tych powiatów, do których powrót został dozwolony niedawnem rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Brak cukru. Mimo, że Izba handlowa rozsprzedała niedawno kupcom tutejszym 20 wagonów cukru i że także w każdym sklepie znajdują się obecnie większe zapasy tego artykułu — nie można od jakiegoś czasu otrzymać nieraz nawet kilograma cukru. Powodem tego jest dawna, oszukańcza taktyka niektórych kupców krakowskich, którzy przed każdą taryfą maksymalną chowają umyślnie artykuły, mające podrożeć w nowej taryfie. Ta sama historya była niedawno, jak wiadomo, ze słoniną, którą niektórzy kupcy starannie ukryli w oczekiwaniu nowej taryfy maksymalnej. Ponieważ teraz ma ukazać się 1 sierpnia nowa taryfa maksymalna, podnosząca ceny cukru o 10%, więc kupcy krakowscy schowali zapasy cukru, które z pewnością po ogłoszeniu taryfy nagle jak z pod ziemi się ukażą. Możeby odpowiednie władze zareagowały przeciwko tym praktykom?

Roboty tramwajowe koło nowej linii tramwajowej Rynek—Wiślna—Zwierzyniecka są już w pełnym toku. Ustawiono już zwrotnice, a obecnie rozpoczęły się prace około zerwania starego toru. Pracuje przy nich kilkudziesięciu robotników.

Wycieczkę dla dzieci (półdzienną) urządza Uniwersytet ludowy w niedzielę 25 lipca. Zbiórka o godz. 1½ po południu w lokalu Uniw. ludowego (Dunajewskiego 7). Wycieczka skieruje się do lasów podmiejskich. Przyjmuje się dzieci od lat 5-iu.

Rada szkolna okręgowa miejska urządza kurs przygotowawczy dla uczniów, którzy czwartej klasy pospolitej w tym roku normalnie nie ukończyli, a chcieliby we wrześniu złożyć egzamin wstępny do szkół średnich.

W tym celu mają się uczniowie zgłaszać z ostatniem świadectwem szkolnem w towarzystwie rodziców i opiekunów w poniedziałek dnia 26 lipca między godziną 3 a 6 po południu lub we wtorek między godziną 8 a 11 przed południem w szkole przy ulicy św. Krzyża l. 20 w kancelaryi dyr. K. Drozdowskiego.

Z Zakopanego piszą nam: Zjeżdża się do Zakopanego ludzi sporo. Ruch turystyczny ze zrozumiałych powodów jest jednak dość słaby. Naturalnie do Czarnego Stawu, na Świnicę, Giewont itd. chodzą ludzie jeszcze dość licznie, lecz na węgierską stronę puszcza się mało kto. Z węgierskich schronisk Śląskie (w dolinie Wielickiej) i Teryego (koło 5 stawów Spiskich) są jeszcze zamknięte; inne otwarto. Z polskich zaś naturalnie funkcyonuje schronisko przy Morskiem Oku; gazduje także już Bystrzycki na Hali Gąsienicowej. Otwiera się także schronisko w Rostoce i 5-ciu stawach polskich.

Towarzystwo Tatrzańskie, jak zwykle, organizuje wycieczki zbiorowe. Biuro Tow. Tatrzańskiego w dworcu tatrzańskim rozpoczęło urzędowanie 5-go b. m. Sezon zainaugurowano wycieczką na Giewont pod kierownictwem B. Wigilewa. We wtorek miała się odbyć wycieczka na Świnicę z prof. Królem.

Klimatyka legitymacye wycieczkowe wydaje bez trudności. Co zaś się tyczy węgierskiej strony, należy mieć węgierskie legitymacye z Popradu. Krakowianin jednak, mając krakowską legitymacyę forteczną, przepustkę i legitymacyę z klimatyki może i tam udać się bez obawy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.